


Co dalej z Cygańskim Lasem?

Śląsk

Cygański Las to cenny obszar przyrodniczy w Bielsku-Białej. To także kolejne miejsce, którego losy właśnie się ważą - czy uda się je ochronić, czy też rozpocznie się proces prowadzący do jego zniszczenia?

Bielsko-Biała ma szczęście do dobrze zachowanych obszarów przyrodniczych. Jak mało które tej wielkości  miasto w Polsce, może się pochwalić licznymi cennymi terenami, gdzie mieszkańcy mają okazję obserwować naturalne cykle i procesy. Nie znaczy to jednak, że potrafi się takie miejsca uszanować i zadbać o ich ochronę. Przeciwnie, po opisywanym wielokrotnie procederze dewastowania bielskiej Doliny Wapienicy przez leśników i myśliwych, obecnie podobne kłopoty wiążą się z ochroną kolejnego cennego miejskiego obszaru - Cygańskiego Lasu.

Na tym terenie powołano w roku 1998 Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy "Cygański Las", mający chronić wartości lokalnej przyrody. Ówczesna ustawa o ochronie przyrody przyzwalała na wprowadzenie w takiej formie ochrony dość rygorystycznych przepisów, co wsparte dobrą wolą władz miejskich i dzielnicowych gwarantowało dość skuteczną dbałość o ten obszar. Niestety, później było tylko gorzej - znowelizowana ustawa zlikwidowała istniejące zespoły przyrodniczo-krajobrazowe i choć umożliwiła ich ponowne powołanie, to przy zachowaniu znacznie mniej rygorystycznych założeń ochronnych. W efekcie "Cygański Las" utracił formalny status obszaru chronionego.

Teren ten jest jednak wart ochrony. W sporządzonej w 1996 r. "Szczegółowej waloryzacji przyrodniczej miasta Bielsko-Biała", wskazano na sporą wartość tego obszaru. Do najważniejszych walorów należy tu naturalny krajobraz leśny piętra pogórza i regla dolnego Beskidu Śląskiego, duże zróżnicowanie szaty roślinnej, zawierającej także gatunki chronione i rzadkie w skali kraju (m.in. rzadkie lasy jaworowe z udziałem miesięcznicy trwałej), występowanie starodrzewi z dużą ilością drzew o wymiarach pomnikowych, duże zbiorowości rzadkich gatunków chrząszczy subalpejskich w północno-zachodniej części tego obszaru. Łącznie obszar byłego zespołu przyrodniczo-krajobrazowego zajmował ok. 410 ha, głównie terenów leśnych. Na wartość tego obszaru wskazuje opracowanie projektu zespołu przyrodniczo-krajobrazowego "Cygański Las", sporządzone w roku 1997 przez dr. Zbigniewa Wilczka, Barbarę Płaszczyk-Wilczek i Marka Cybulskiego z Katedry Geobotaniki i Ochrony Przyrody Uniwersytetu Śląskiego. Wiele starań na rzecz ochrony przyrody tego miejsca i promowania jego wartości powzięli bielscy ekolodzy, szczególnie ówczesny senator Janusz Okrzesik oraz Klub "Gaja", który na obrzeżach Cygańskiego Lasu ma swoją siedzibę. Obszar ten znajduje się także w granicach Parku Krajobrazowego Beskidu Śląskiego.

Ekolodzy na różne sposoby i przy różnych okazjach naciskali na władze miejskie, by ponownie powołać w tym miejscu zespół przyrodniczo-krajobrazowy. Niestety, czas mijał, a decyzji nie powzięto. Co gorsza, zaczęły do nas docierać pogłoski, że część radnych jest przeciwna takiej formie ochrony Cygańskiego Lasu, gdyż planowane są tu nowe inwestycje turystyczne, usługowe i gospodarcze (mowa m.in. o przedłużeniu wyciągu narciarskiego, torze bobslejowym, skoczni narciarskiej, kompleksie hotelowo-restauracyjnym, nowych drogach zrywkowych). Z inicjatywy Pracowni na rzecz Wszystkich Istot kilka organizacji społecznych z terenu miasta i okolic (Pracownia ma obecnie siedzibę w Bystrej, do której granic przylega Cygański Las) wystosowało do Rady Miasta Bielsko-Biała apel o ponowne powołanie zespołu przyrodniczo-krajobrazowego i włączenie w jego granice okolicznych terenów leśnych pozostających w gestii Lasów Państwowych (rdzeń dawnego

zespołu przyrodniczo-krajobrazowego stanowiły lasy komunalne). Pod apelem wystosowanym pod koniec kwietnia br. podpisały się oprócz nas także Stowarzyszenie "Olszówka", Klub "Gaja", Polskie Towarzystwo Tatrzańskie oddział Bielsko-Biała i Polskie Towarzystwo Psychologiczne oddział w Bielsku-Białej.

Zbierane były również podpisy mieszkańców pod petycjami do Rady Miejskiej w tej sprawie. Poparcie dla tej słusznej idei okazało się bardzo duże, czego efektem było zebranie ok. 2 tys. podpisów w ciągu pierwszych 4 dni akcji. I wreszcie nadszedł decydujący dzień dla Cygańskiego Lasu. 10 czerwca radni Bielska-Białej mieli zadecydować o dalszym losie tego miejsca. Ochrona - tak, co do tego nie było na szczęście wątpliwości, ale jaka? Część radnych, głównie z Komisji Gospodarczej, stanowczo opowiadała się za uchwałą, z której wyłączone zostaną przepisy zabraniające przekształcania krajobrazu. Jednak to jest istotą funkcjonowania Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego. Bez tych zapisów Cygański Las byłby chroniony tylko na papierze. A jak wiadomo papier cierpliwy jest i wszystko zniesie. Gdy już wiele wskazywało na porażkę ekologów, znalazł się jeszcze jeden wariant wyjścia z podbramkowej sytuacji. Zadecydowano, że Urząd Miasta przedstawi w najbliższym czasie propozycje inwestycji, które miałyby zostać ulokowane na tym terenie i po rzeczowej dyskusji na Komisji Ochrony Środowiska radni zadecydują, które z nich będą realizowane. Po tej wstępnej "obróbce", temat w lipcu ponownie wróci na sesję Rady Miejskiej. Nurtujące nas wszystkich pytanie - co dalej z Cygańskim Lasem? - chwilowo pozostanie więc bez odpowiedzi.

Dariusz Matusiak

Kolumna "Śląsk" sponsorowana jest przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.